



Unia Europejska a polityka rodzinna

W Brukseli i Strasburgu budowa Unii Europejskiej posuwa się naprzód. Każdego tygodnia Parlament Europejski ustanawia nowe reguły i podejmuje nowe decyzje. Olbrzymia liczba komisji kierowanych przez technokratów podejmuje codziennie decyzje dotyczące przyszłych warunków naszego życia. Wszechwładna nowa nomenklatura określa, aż do najdrobniejszych szczegółów, zasady dla naszych rodzin, dzieci i naszej pracy.

Przestrogi Kościoła

Dla przeciętnego człowieka techniczny język przez nich używany jest trudny do zrozumienia. Słowa są dwuznaczne, lecz filozofia stojąca za tekstami unijnych dokumentów jest sprzeczna z naszymi tradycjami i narusza głęboko chrześcijańskie dziedzictwo.

Papież Jan Paweł II wielokrotnie wyrażał swoje zaniepokojenie z powodu antychrześcijańskich fundamentów UE. 10 stycznia 2001 r., zwracając się do korpusu dyplomatycznego w Rzymie, wyraził ubolewanie, że proces integracji europejskiej nie bierze pod uwagę zasad religijnych. “Jest to błąd i akt niesprawiedliwości” – powiedział Papież. “Jest sprawą fundamentalną, aby jasno określić, jakie są cele UE i na jakich wartościach jest ona oparta” – dodał. 13 lutego 2001 r., przemawiając do członków Fundacji “Alcide de Gasperi”, Jan Paweł II wyraził swoje zaniepokojenie odnośnie UE: “Czy Europa zamierza zachować swoje chrześcijańskie dziedzictwo i owocnie je wykorzystać?” – zapytał. “Europa ryzykuje pograżenie się w ideologicznym relatywizmie oraz przyjęcie moralnego nihilizmu” – dodał Papież. W grudniu 2000 r. wyraził swój żal z powodu odrzucenia w *Traktacie nicejskim* na prośbę socjalistycznego premiera Francji, jakiegokolwiek odwołania się do chrześcijańskich tradycji Europy.

Europejscy biskupi na jednym ze spotkań z wysoko postawionymi urzędnikami UE w Lille we Francji wyrazili swoje zaniepokojenie odnośnie roli Kościoła katolickiego w przyszłej Unii. Mają oni odczucie, że Bruksela zamierza zredukować rolę religii, spychając Kościół do tzw. “sfery prywatnej”, pozwalając mu jedynie odgrywać rolę jakiegoś lobby.

Antyrodzinne naciski Unii

Naród polski ma niedługo zdecydować o swojej przynależności do UE. Jeżeli Polska przyjmie status państwa członkowskiego w Unii, dołączając do piętnastu państw, które już stanowią UE, przejdzie ona przez najgłębszą przemianę strukturalną w swej historii i w końcu zniknie jako niepodległy kraj.

* Publicysta, z pochodzenia Brazylijczyk, od 20 lat mieszka we Francji, prezes Francuskiego Stowarzyszenia Antyaborcyjnego “Droit de Naître” (“Prawo do Narodzin”), działacz Société française pour la défense de la

Antychrześcijański charakter integracji europejskiej ujawnia się bardzo wyraźnie w kwestiach dotyczących rodziny. Europejskie instytucje od lat już zalecają rozwody, aborcję, edukację seksualną i promują homoseksualizm.

Według nauki Kościoła małżeństwo jest nierozzerwalne, aborcja jest zabójstwem, a homoseksualizm jest grzechem wołającym o pomstę do nieba. Kiedy w lutym 1994 r. Parlament Europejski uznał homoseksualizm i adopcję dzieci przez pary homoseksualne, Watykan uznał ten akt Parlamentu za “moralnie niedopuszczalny”. “Parlament Europejski uznał moralny nieporządek i zachowania sprzeczne z wolą Bożą” – powiedział Papież.

Sprzeciw Parlamentu Europejskiego wobec Stolicy Apostolskiej idzie tak daleko, że deputowani pracowali nad rezolucją przeciw Watykanowi za mieszanie się w krajowe prawa dotyczące rozwodu. Deputowani krytykują przemówienie Papieża skierowane do kościelnych członków Roty Rzymskiej. Wraz z tą rezolucją Parlament Europejski pretenduje do zabronienia najwyższemu autorytetowi w Kościele głoszenia tego, czego nauczał Kościół od wieków.

Parlament Europejski zamierzał debatować nad potępieniem Kościoła za jego naukę moralną o nierozzerwalności małżeństwa i aborcji oraz za zabranianie kobietom dostępu do święceń kapłańskich. Zatem Parlament Europejski chciałby pozbawić Kościół prawa do nauczania moralności i zachowania jego wewnętrznej struktury, jaka istnieje od dwóch tysięcy lat. Możemy zauważyć, że ci, którzy stoją na czele integracji europejskiej, mają wyraźny zamiar narzucenia Europie zasad sprzecznych z naszą wiarą i moralnością. Te zamiary są w rzeczywistości totalitarne. Komisarze europejscy stanowią nową nomenklaturę. Nieuniknione reakcje sprzeciwu pojawiają się wszędzie. I jedynie aparat policyjny będzie w stanie zapanować nad niezadowoleniem. Tak więc Unia Europejska stanie się nowym Związkiem Radzieckim albo czymś jeszcze gorszym.

Dokumenty Unii przeciw rodzinie

Istnieją oficjalne dokumenty Parlamentu Europejskiego – niektóre z ich ogromnej objętości – które jasno ukazują, że Unia Europejska usiłuje zniszczyć rodzinę.

1981 – raport nr 4755 i zalecenie nr 924 dotyczące dyskryminacji homoseksualistów przynaglają wszystkie państwa członkowskie do ustanowienia tego samego limitu wiekowego dla homoseksualnych i heteroseksualnych związków. To działo się ponad 20 lat temu...

Luty 1988 – Carole Tongue, deputowana Parlamentu Europejskiego, przynagła Wielką Brytanię do zniesienia prawnych sankcji wobec homoseksualistów, argumentując, że takie sankcje mają charakter faszystowski i rasistowski.

Listopad 1994 – Claudia Roth proponuje zniesienie różnic pomiędzy prawowitymi rodzinami a tymi, które nie są zgodne z tradycyjnym modelem.

Marzec 1995 – Brytyjski pracownik traci pracę z powodu zmiany płci. Zwraca się do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Rok później główny oskarżyciel Giuseppe Tesauro zwraca się do sędziów, aby podjęli “odważną decyzję” na korzyść transseksualistów. “Jakiegokolwiek moralne piętnowanie jest staromodne” – stwierdza oskarżyciel.

19 lipca 1995 – Parlament Europejski przyjmuje petycję nr 845, przedłożoną przez deputowanego Jana Kleesa, domagającą się przyznania homoseksualistom takich samych przywilejów socjalnych, jakimi cieszyli się dotychczas żonaci lub zameżni pracownicy Parlamentu.

1 lipca 1997 – Europejska Komisja Praw Człowieka opowiada się za obniżeniem wieku dla kontaktów hetero- i homoseksualnych. Wszystkie kraje mające stać się członkami Unii Europejskiej będą musiały znieść prawne restrykcje dotyczące męskiego i żeńskiego homoseksualizmu.

27 października 1997 – stowarzyszenie o nazwie “Równość dla Gejów i Lesbijek w Instytucjach Europejskich” przyznało doroczną nagrodę deputowanemu Parlamentu Europejskiego odpowiedzialnemu za przyjęcie przez Parlament raportu na temat równouprawnienia gejów i lesbijek.

17 lutego 1998 – rezolucja Parlamentu Europejskiego przynaglająca do nadania równych praw gejom i lesbijkom.

Czerwiec 1998 – raport Komisji Praw Kobiet w Parlamencie Europejskim proponuje, aby niezameżne matki miały takie same przywileje socjalne jak zameżne.

Listopad 1998 – pierwsza instancja Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości odmawia szwedzkiemu pracownikowi homoseksualistcie przyznania statusu człowieka “zameżnego”. Lecz Komisja Europejska zaleca prowadzenie badań zmierzających do uznania za osoby żonate lub zameżne ludzi żyjących w związkach legitymujących się dokumentem “zarejestrowanego partnerstwa”.

Przewrotna taktyka

Oto moralny klimat, jaki panuje wśród tych, którzy dążą do określania standardów życia dla naszych dzieci. Mógłbym tu jeszcze przytoczyć kilka innych rezolucji, zaleceń i debat parlamentarnych na ten temat. Wszystkie one ujawniają przewrotną taktykę polegającą na rozbudzaniu najniższych instynktów seksualnych. Najpierw stwierdza się, że badania socjologiczne przeprowadzone w różnych grupach społecznych wykazują, iż nowoczesne społeczeństwo uległo głębokim przemianom. Pojawiły się nowe style w życiu, takie jak: niezależne kobiety, lesbijki, dzieci z ponownych związków małżeńskich, itd. Raporty psychiatrów stwierdzają, że ci, którzy żyją według nowych stylów życia, nie są w pełni akceptowani – czują się dyskryminowani. Gdy raz zostanie wypowiedziane słowo dyskryminacja, to jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki wszystko zaczyna układać się na korzyść mniejszości, bez względu na to, jak bardzo złe jest jej postępowanie.

Skoro dyskryminacja narusza prawa człowieka, to prawodawca przyznaje pełne prawa społeczne tym, którzy poprzez swoje złe zachowania wybrali życie poza moralnymi normami. Parlament Europejski bardzo rzadko przywołuje zasady lub respektuje tradycyjne obyczaje społeczne. UE ustala reguły dla społeczeństwa, które przestaje w ten sposób być chrześcijańskie. Ten porządek społeczny – o ile można znaleźć jakikolwiek porządek w tym niemoralnym stanie – cofa nas do najgorszych form pogaństwa. Czy aby stać się członkiem UE, warto porzucić zasady wiary i moralności w zamian za domniemane ekonomiczne i polityczne korzyści?

Nie piszę wiele o edukacji seksualnej, rozwodach i aborcji, ponieważ zostały one już przyjęte przez prawodawstwo większości państw członkowskich UE. Ale muszę zauważyć, że istnieje mocny nacisk na członków UE, takich jak Irlandia, którzy nie zalegalizowali zabijania nienarodzonych dzieci. Jest zatem

wielce prawdopodobne, że Polska będzie musiała zmienić swoje prawa zakazujące aborcji, kiedy stanie się członkiem UE.

Czy polskie rodziny, w olbrzymiej większości katolickie, zamierzają poddać swoje dzieci takim regułom? Mam nadzieję, że nie. Jest to bardzo poważny moment w historii Polski. Jako członek UE Polska zniknie nie tylko jako niepodległy kraj, ale również krok po kroku będzie znikać jako chrześcijański naród. W tym ważnym dla Polski momencie historycznym zwróćmy oczy ku Matce Boskiej Częstochowskiej i błagajmy ją, aby znów pomogła nam wytrwać w wierności Kościołowi rzymskokatolickiemu.